



## Współczesność

**Małgorzata Bąkowska**

### *Partycypacja w kształtowaniu koloru architektonicznego*

Mieszkańcy współczesnych miast często ulegają wrażeniu, że otaczające ich środowisko urbanistyczne jest dla nich niezrozumiałe i że nie mają na nie żadnego wpływu. Tymczasem zagadnienia wiedzy o otoczeniu (*cognition*) oraz możliwość oddziaływania na nie (*competence*) są od wielu lat tematem badań naukowców, jako istotne problemy rzeczywistego funkcjonowania miasta.

Termin „świadomość” (*cognition*) obejmuje nie tylko już posiadaną wiedzę, ale także wszelką aktywność człowieka w kierunku poznania i zrozumienia danego obiektu, środowiska lub zdarzenia. Tego typu aktywność stanowi według wielu teoretyków jeden z głównych motorów zachowań ludzkich<sup>1</sup>. „Kompetencja” (*competence*) w tym znaczeniu oznacza zdolność reakcji organizmu na otaczające go środowisko; w dużej mierze polega na możliwości wywierania wpływu na to środowisko (zarówno socjologiczne, jak i fizyczne). Naukowcy podkreślają, iż prawidłowy rozwój osobowości nie może obyć się bez tego typu zachowań<sup>2</sup>. Człowiekowi przypisane jest dążenie do poznawania i właśnie to kryterium jest rozpatrywane tu jako jedna z głównych motywacji zachowań. Doświadczenia zwią-

zane z partycypacją projektową pokazują również, że głównym czynnikiem satysfakcji użytkowników architektury nie jest znaczny stopień zaspokojenia potrzeb, ale poczucie wpływu na podejmowane decyzje [9]. Badania dotyczące frustracji i niepokojów społecznych oraz percepcji środowiska akcentują znaczenie „rozumienia” środowiska (*knowing*) oraz zwracają uwagę na fakt, że ludzie reagują negatywnie na otoczenie obiektów, których funkcji i przeznaczenia po prostu nie rozumieją. Model *cognition* był stosowany do badania wielu aspektów życia w środowisku miejskim, m.in. reakcji sąsiedzkich w sytuacjach krytycznych, norm zachowań międzyludzkich, zjawiska anonimowości. Środowisko urbanistyczne staje się coraz bardziej trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe do zrozumienia dla dużej części jego użytkowników, a to prowadzi do negatywnych konsekwencji. Wśród nich teoretycy wyliczają: rozproszenie i wyłączenie uwagi, trudności w koncentracji, kształtowanie się postaw antagonistycznych. Skoro środowisko miejskie wydaje się niejasne i niezrozumiałe, nie jest akceptowane. Zjawiska takie jak graffiti, duże zainteresowanie towarzyszące nowo budowanym obiektom, rozwój malarstwa ściennego (*Mural Movement*) stanowią świadectwo niedostatku wpływu ludzi na swoje środowisko; mogą zarazem stanowić podpowiedź sposobów rozwiązania tego problemu [2], [8].

Psychologowie zwracają uwagę, iż architekci i urbaniści często zapominają o regułach „kompetencji” i „rozumienia”, ponieważ sami są członkami elitarnej grupy, która posiada wpływ na środowisko urbanistyczne i – z racji swego wykształcenia – rozumie lub przynajmniej próbuje zrozumieć jego złożoność i kontekst<sup>3</sup>.

<sup>1</sup>Podkreślają to m.in. psychologowie: G. Kelly – 1955, T. Sabrin – 1960, P. McReynolds – 1960; Za S. Friedman i S. Thompson: *Notes Towards a Psychology of Environmental Colour*, [w:] [8, s. 31–34].

<sup>2</sup>Tego zdania są m.in. White, Erikson, Piaget. Możliwość oddziaływania na otaczające środowisko, zasady partycypacji personalnej i jej wpływ na wzajemne stosunki użytkowników (np. formowanie obrazu innych ludzi) badali również Taguiri i Patrillo. R. Somme sformułował nawet pojęcie *hard architecture*, dotyczy ono takiej architektury, której strukturę trudno jest w jakikolwiek sposób zmienić. Podobne badania prowadzili Moore, Friedman i Juhasz (1974). Negatywnym konsekwencjom, do których należą m.in. wandalizm, wzmożona przestępczość, można zapobiec działaniami, które wskazują, że możliwość wpływu istnieje. Wiele dobrych przykładów podaje w swojej pracy O.K. Moore, [8, s. 31–34].

<sup>3</sup>S. Friedman i S. Thompson: *Notes Towards a Psychology of Environmental Colour*, [w:] [8, s. 32].

## *Architektura partycypacji*

Zakładając, że ludzie pragną mieć wpływ na swoje otoczenie oraz chcą je rozumieć, można wskazać na dwa rodzaje metod prowadzących do realizacji tych potrzeb. Pierwsza z nich podkreśla rolę edukacji użytkownika; jeśli ludzie mają trudności ze zrozumieniem maszyny miejskiej, być może należy wprowadzić do powszechnych programów nauczania więcej zagadnień dotyczących architektury, projektowania, itp. Również odpowiednie regulacje prawne mogłyby spowodować zwiększenie wpływu mieszkańców miasta na jego kształt. Druga metoda dotyczy projektowania, którego efektem jest konstruowanie przejrzystego i poddającego się wpływom mieszkańców środowiska architektonicznego. Ważnym elementem takich rozwiązań jest kreatywne i kompetentne zastosowanie koloru. Podsumowując, edukacja oraz włączenie mieszkańców w proces projektowania oraz odpowiednie, elastyczne i klarowne kształtowanie środowiska architektonicznego przez samych projektantów mogą umożliwiać rozwiązanie tego problemu.

Zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych nurt architektury ekosocjologicznej odwołuje się do wcześniej wymienianych teorii psychologicznych i socjologicznych. Podkreślany jest tu związek architektury z socjologią, ekologią i emocjonalnością człowieka. Nurt ten nie został jeszcze precyzyjnie opisany czy sklasyfikowany, jednak wiele współczesnych niemieckich i angielskich przedsięwzięć projektowych świadczy o tym, iż idee architektury ekosocjologicznej na trwałe zakorzeniły się w kulturze projektowania.

Na początku lat siedemdziesiątych w wielu niemieckich miastach planowano program wyburzania historycznych dzielnic pod nowe inwestycje, co spowodowało liczne protesty mieszkańców tych kwartałów. W Hanowerze rolę konsultantów i reprezentantów mieszkańców zagrożonej dzielnicy Linden przyjęli na siebie architekci z miejscowego biura projektów Lindener Baukantor. Początkowe spotkania z mieszkańcami na demonstracjach wkrótce przybrały postać regularnych kursów. Kursy te są w Hanowerze prowadzone nadal, tworząc modelowy przykład partycypacji<sup>4</sup>. Współpraca ta przyniosła wiele pozytywnych efektów w funkcjonowaniu i wyglądzie dzielnic, przy czym szczególnie dobrze wpłynęła na zagospodarowanie zieleni miejskiej (dziedzińce i podwórka) oraz kolorystykę osiedli. W 1987 roku powstała w Berlinie organizacja S.T.E.R.N. – Ruch na Rzecz Ostrożnej Przebudowy Miast, którego działalność miała początkowo dotyczyć tylko dzielnicy Kreuzberg. Szybko jednak wypracowane tam metody

stały się wzorem dla innych działań architektonicznych. S.T.E.R.N. stawiał na współpracę z użytkownikami, konsultował i doradzał, stymulował aktywność mieszkańców, np. poprzez festyny, happeningi, konferencje, wspólne malowanie ścian [4].

W ostatnich latach został przeprowadzony kompleksowy projekt poprawy trzech najbiedniejszych dzielnic Hanoweru: Sahlkamp, Oberricklingen i Ledeburg. Hanowerski eksperyment przeprowadziło to samo biuro, które niegdyś pomogło dzielnicy Linden – Lindener Baukantor. Również w tym projekcie jednym z najważniejszych elementów była współpraca i aktywizacja mieszkańców oraz systemowe, wyczerpujące informowanie użytkowników o planowanych przedsięwzięciach. Porównanie sytuacji „przed” i „po” realizacji projektu świadczy o ogromnym sukcesie eksperymentu pod względem estetycznym, funkcjonalnym, humanitarnym i – jak się okazuje – również ekonomicznym. „Architekci udowadniają, że nie trzeba wielkich inwestycji, by zasadniczo zmienić oblicze dzielnicy. Tworzenie na fasadach wielkich obrazów, które dobitnie mówią o żyjących tu mieszkańcach jest istotnym elementem budującym tak cenną identyfikację z miejscem. W czasie współdziałania wśród mieszkańców tworzy się współodpowiedzialność za efekty renowacji oraz ich utrzymanie” [4].

Przechodząc do angielskich przykładów partycypacji w kształtowaniu architektury, warto przypomnieć o realizacji osiedla Byker w Newcastle (1968–1974) Ralpa Erskine’a. W utworzonym na placu budowy biurze przyszli mieszkańcy mogli zgłaszać swoje sugestie dotyczące m.in. kolorystyki osiedla. Propozycje były konsultowane i niejednokrotnie wprowadzane w życie. W efekcie wprowadzono bardzo bogatą kolorystykę. Nie przywiązując zbytnej wagi do „czystości” koncepcji materiałowej, wszystkie drewniane elementy Byker Estate zostały pomalowane na jaskrawe kolory: czerwień, zieleń i błękit. Erskine nie wahał się zestawić nawet jaskrawożółtej płaszczyzny z fioletem. Dla złamania wielkiej skali bloku, a zwłaszcza jego północnej fasady, wprowadzono ożywiający ją detal w postaci mozaiki z kolorowej cegły. Zasada partycypacji, uwzględniająca potrzeby i upodobania estetyczne mieszkańców zakończyła się sukcesem; powstało barwne, „przyjazne” środowisko miejskie [1].

Duch partycypacji czytelny jest również w projekcie kolorystyki dla wioski Stonehaugh, który wykonał w połowie lat osiemdziesiątych architekt Simon Bell (na zlecenie Forestry Commission) – w ramach akcji „poprawy środowiska”. W wyniku analizy kolorystyki krajobrazu powstała paleta kolorów, na której podstawie sporządzono tablice przedstawiające możliwe kombinacje kolorystyczne elewacji domków. Przed realizacją wykonano w dużej skali próbki barwne, by ocenić je w warunkach naturalnego oświetlenia na ścianach. Wykonano symulacje komputerowe i fotomontaże, pokazujące proponowany wygląd ulic. Realizacja przyniosła dobry efekt i zyskała ogólną aprobatę mieszkańców [5].

<sup>4</sup>Warto tutaj przypomnieć, że podobną taktykę taką przyjęła już działająca w latach 1927-1929 we Wrocławiu Rada ds. Plastyki, w której skład wchodził m.in. H. Scharoun, M. Hadda i T. Effenberger. Postanowili oni oprócz się na „zasadzie dobrowolności” i powołali biura, w których mieszkańcy mogli nieodpłatnie otrzymać poradę plastyków dzielnicowych dotyczącą koncepcji kolorystycznych. Inwestor mógł nie zgodzić się z opinią biura, jednak każdy projekt musiał uzyskać akceptację Rady. Metoda ta w krótkim czasie przyniosła bardzo dobre rezultaty w postaci dużej ilości zrealizowanych założeń kolorystycznych. [6, s. 49–53]

## Strategie kolorystyczne

Przedsięwzięcie w Stonehaugh, choć stosunkowo mało skomplikowane, oprócz samego projektowania wymagało dodatkowo dobrej organizacji. Kiedy jest mowa o projektach obejmujących szerszy zasięg, a tym samym większy stopień złożoności, często pojawia się zaadoptowane przez planistów ze słownictwa militarnego termin „strategia”. Każda strategia bazując na planach, obejmuje przygotowanie, stymulowanie i prowadzenie działań w kierunku zrealizowania długoterminowych celów. Według Michaela Lancastera tego typu postępowanie w dziedzinie koloru architektonicznego jest niezbędne z kilku powodów. Po pierwsze planowanie koloru powinno być na tyle perspektywiczne i elastyczne, by cele stały się osiągalne. Po drugie, musi godzić wiele aspektów i funkcji. Po trzecie, w wykonanie i pełną realizację perspektywicznego projektu kolorystycznego zaangażowanych jest zwykle wielu ludzi, co wymaga dobrej koordynacji i organizacji działań. Strategia koloru wymaga zatem nie tylko planu, ale również ustanowienia skutecznych mechanizmów wykonawczych. Taktyka ta, zwłaszcza w kontekście projektowania, ciągle jeszcze jest w niewielkim stopniu praktykowana, dlatego warto przytoczyć przykład kompleksowego, nowoczesnego rozwiązywania zagadnień koloru w architekturze.

Projekt ogólny regeneracji podupadłego miasteczka nadmorskiego Ilfracombe (1987, arch. Michael Lancaster) wymagał przygotowania strategii kolorystycznej dla wyznaczonych zabytkowych rejonów miasta – portu i dzielnic nadbrzeżnych, oraz głównych ulic Fore i High Street. Inwentaryzacja koloru bazowała na obserwacjach oraz fotografiach wykonanych o różnych porach dnia i roku. Pierwszy etap był analizą kolorystyki okolic (tj. regionu Devon i sąsiedniego rejonu Exmoor) w sposób bardziej ogólny; drugi stanowił szczegółowe studium koloru w poszczególnych dzielnicach Ilfracombe, co umożliwiło wytypowanie kolorów najbardziej nieodpowiednich, nazwanych roboczo kolorami „intruzami”. Trzeci etap polegał na przygotowaniu generalnych sugestii palet kolorów najodpowiedniejszych. Sporządzono symulacje komputerowe rejonu nadbrzeża z zastosowaniem sugerowanych barw. Kilka wariantów propozycji kolorystycznych przedstawiono na publicznej wystawie i rozpowszechniono w postaci broszur i katalogów [5].

Rozpoczęto od analizy kontekstów regionalnych Ilfracombe. Czerwony piaskowiec ma wpływ na większość gleb w Devon. Lokalne skały (czerwony i żółty piaskowiec, biała kreda, szary kamień i srebrny łupek) są tu tradycyjnie używane w budownictwie, prócz budulca zwanego *cob* (ziemia zmieszana z tłuczniem, ściętą trawą, nawozem, końskim włosiem, kredą i żwirem), który oryginalnie pozostawiano niemalowany, później był malowany na biało i czarno, kremowo lub jasnoczerwono, tj. na kolory, które odpowiadały naturalnym kolorom skał. Podobnie jak wiele miasteczek nadmorskich w tym rejonie, Ilfracombe ma tradycję stosowania czerni i bieli; dotyczy to np. charakterystycznych XIX-wiecznych kamienic o białych elewacjach, z malowanymi na czarno wykuszami (np. hotel na Fore Street). Tego typu kolorystyka dominuje w centralnej części miasta, w okolicach portu oraz nadbrzeżnych ulicach

i bulwarach. Jasne, żywe barwy pojawiają się w pejzażu przede wszystkim w okolicach nadbrzeża, w postaci kolorowych łodzi. Niektóre z nasyconych odcieni (głównie jasne i ciemne odcienie błękitu oraz blade żółcie i czerwienie) można zaobserwować także w architekturze. Czarnobiałe mury w stylu *tudor* równoważą gregoriańskie i wiktoriańskie tradycje stosowania cegły. Dziewiętnastowieczna ekspansja jest reprezentowana sporą liczbą domów, sklepów, budynków użyteczności publicznej wykonanych z tzw. cegły „magazynowej”, dekorowanej zwykle jasnoczerwonym i niebieskim detalem (także ceglany). Dachy budynków obu kategorii są wykonane niemal wyłącznie ze srebrnego lub ciemnego walijskiego łupka. Wszystkie te kolory harmonijnie ze sobą współbrzmiały. Zanotowano jednak również wiele współczesnych obiektów i rozwiązań, które można nazwać „intruzami” w tym środowisku, ponieważ zastosowane tam materiały i kolory wydają się niewłaściwe i rażące bądź ze względu na ich odcień, bądź intensywność.

Tradycja kolorystyczna nie jest zjawiskiem statycznym. Trzeba pamiętać, że w przeszłości ograniczono się zwykle do lokalnych naturalnych lub półnaturalnych materiałów, jak również były ograniczone możliwości stosowania kolorowych farb. Ogromna paleta współczesnych materiałów budowlanych i barwników nowej generacji paradoksalnie przynosi niekiedy niekorzystny, burzący harmonię otoczenia efekt. Obecność kolorów „obcych” łatwo może bowiem zniszczyć jedność i harmonię ulicy lub placu, ze względu na ich krzykliwość i swoistą właściwość przyciągania uwagi. Powoduje to zaburzenie harmonii i kompozycji przestrzennej; obiekty–intruz oraz ich sąsiedztwo są postrzegane w nieodpowiedni, zniekształcony sposób. Kolory błyszczące mogą działać na podobnej zasadzie, tyle że w sposób mniej bezpośredni, np. błyszcząca czerwień może spowodować, iż sąsiadująca z nią czerwień matowa stanie się przytłumiona, nudna.

Opracowanie strategii bazowało zatem na kolorystycznej inwentaryzacji i analizach prowadzonych na różnych poziomach szczegółowości. Zestawiono palety kolorów pochodzących zarówno z naturalnych, jak i prefabrykowanych materiałów, co umożliwiło wskazanie kolorów nieodpowiednich. Następnie skomponowano paletę kolorów proponowanych dla każdej lokalizacji. Dotyczyły one zakresu i kombinacji kolorystycznych dla poszczególnych obiektów, np. dachów, ścian, drzwi, okien, szyldów i innych detali. Wzięto pod uwagę procesy ciemnienia i blednięcia kolorów w warunkach miejskich. Naturalne materiały, np. cegła, kamień, krzemień pozostawiono nie malowane. Sporządzono szczegółowe wskazówki dotyczące kolorystyki ram okiennych. Społeczne poparcie uzyskane poprzez zrozumienie zasad ma zawsze w takich wypadkach ogromne znaczenie. W Ilfracombe uzyskano to dzięki intensywnej kampanii, z udziałem radia i telewizji, licznych publikacji, plakatów i wystaw [5].

Michael Lancaster jest także autorem strategii kolorystycznej dla miasta Norwich; brał również udział w projekcie studium dolnego odcinka Tamizy. Pierwsze dwa projekty mają charakter regionalny, mocno związany z krajo-

brazem; trzeci łączy aspekty środowiska rolnego, przemysłowego, wielkomiejskiego. Wszystkie ilustrują różnorodność i kompleksowość założeń. Projekty są odmienne, jednak według Lancastera sposób ich rozwiązania jest podobny. Bazuje on na sześciu kolejnych fazach, przy czym trzy pierwsze dotyczą projektowania, trzy następne realizacji [5]:

1. Dokładny przegląd oraz inwentaryzacja danego miejsca i okolic, włączając w to nie tylko kolor i materiały, lecz wzory – charakterystyczne „paterny” dla krajobrazu i architektury. Podstawą w tej fazie prac są fotografie wykonywane o różnych porach dnia i roku. Dokumentacja fotograficzna jest uzupełniana licznymi szkicami oraz próbkami materiałów.

2. Analiza wymienionej dokumentacji, biorąca również pod uwagę względy historyczne, geograficzne, geologiczne, urbanistyczne, architektoniczne, itd.. Rezultatem obu

tych etapów jest wykonanie palety kolorów charakterystycznych dla danego miejsca.

3. Opracowywanie szczegółowych palet kolorów dla różnych elementów, np. dachów, ścian, drzwi, detali architektonicznych, itd.. Po prezentacji kilku opcji, wyborze i akceptacji najlepszych palet, są uzupełniane one katalogiem proponowanych wzorów (paternów) i aplikacji.

4. Prezentacja projektu strategicznego w postaci wystawy, publikacji, programów telewizyjnych. Ten etap odbywa się najczęściej z udziałem sponsorów, np. producentów materiałów malarskich oraz innych firm branżowych.

5. Wprowadzenie procedur wykonawczych w porozumieniu z władzami lokalnymi, czego efektem mogą być np. odpowiednie regulacje w lokalnym prawie budowlanym

6. Konstytuowanie zarządu sprawującego długoterminową kontrolę kolorystycznego planu strategicznego.

### **Bibliografia**

- [1] Barucki T., *Ralph Erskine*, Warszawa, Arkady, 1987.  
 [2] Barthelmech V., *Muurschilderingen*, Landshoff, Meulenhoff, 1982.  
 [3] de Burne G., *Des Murs Dans la Ville*, l'Equerre, 1981.  
 [4] Kołakowski M.M., *Socjologia stosowana, czyli architektura*, Architektura & Biznes, Nr 10, 1998.  
 [5] Lancaster M., *Colourscape*, Academy Editions, London 1996.  
 [6] Markowska A., *Problemy ekspresjonizmu i funkcjonalizmu w twórczości Moritza Haddy (1887-1941)*, praca doktorska, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, mpis, Wrocław 1998.  
 [7] Pitman W. J., Cockcroft J., Sperling E., *Toward a People's Art: The Contemporary Mural Movement*, University of New Mexico Press, 1998.  
 [8] Porter T., Mikellides B., *Colour for Architecture*, Studio Vista. London 1977.  
 [9] Sanoff H., *Integrowanie projektowania ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym. Podstawy teorii Z*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, 1999.  
 [10] *World Architecture*, The International Academy of Architecture, No. 6, 1990.

### ***Participation in creating the colour of architectural environment***

The contemporary urban environment could be difficult or even impossible to understand for most of its inhabitants. Investigations conducted by scientists during the last fifty years concerning such negative consequences as frustration, phenomenon of anonymity and alienation, appreciate the significance of understanding the built environment (*knowing*) and people's capacity to interact effectively with it (*cognition*). The creative use of colour in the architectural environment can provide some solutions to the problems. The ideas and methods developed by the architecture of participation employ the activities and creative power of inhabitants. Many examples of successful

projects (e.g. Byker Estate by R. Erskine, activity of STERN organisation in Germany, recent „Hanover Experiment” by Lindener Baukantor) confirm that colour planning is one of the most important points of the urban participation. Simultaneously, complex projects of colour improving in urban environment undertaken by Michael Lancaster in Great Britain always include presentation of the project by public exhibition and implementation procedures, which take place through agreement and local participants. The paper refers to the colour conservation study of the small seaside town of Ilfracombe by M. Lancaster.